



KURIER Wileński

PIĄTEK, 30 SIERPNIĄ 1991 R.
nr 169 (11655)

UCHWAŁA RADY NAJWYŻSZEJ REPUBLIKI LITEWSKIEJ O CAŁKOWITYM WYCOFANIU SIŁ ZBROJNYCH ZSRR Z REPUBLIKI LITEWSKIEJ

Rada Najwyższa Republiki Litewskiej — w oparciu na wyrażnie wyrażone żądania większości mieszkańców Litwy niezwłocznej wycofania z Litwy wojsk Związku Sowieckiego, — ocenając stacjonowanie Sił Zbrojnych ZSRR na terytorium Republiki Litewskiej jako relikty drugiej wojny światowej, — raz jeszcze potwierdzając swą niezłomną wolę wycofania Sił Zbrojnych ZSRR z terytorium Republiki Litewskiej postanawia:

1. Zażądać od Związku Sowieckiego, aby w uzgodnionych z Republiką Litewską terminach całkowicie wycofał z terytorium Republiki Litewskiej wojska lądowe, marynarkę wojenną, siły lotnicze, jednostki rakietowe oraz wszelkie inne rodzaje wojsk.

2. Prosić rządy Stanów Zjednoczonych Ameryki, Zjednoczonego Królestwa Wielkiej Brytanii i Irlandii, Północnej oraz Republiki Francuskiej o zdecydowane poparcie żądania Republiki Litewskiej całkowitego wycofania Sił Zbrojnych ZSRR z terytorium Republiki Litewskiej.

3. Prosić wszystkie państwa świata — członków organizacji Narodów Zjednoczonych — aby się domagały, żeby Związek Sowiecki bezwarunkowo spełnił słuszne żądanie Republiki Litewskiej całkowitego wycofania Sił Zbrojnych ZSRR z terytorium Republiki Litewskiej.

Przewodniczący Rady Najwyższej Republiki Litewskiej
W. LANDSBERGIS
Wilno, 27 sierpnia 1991 r.

Konferencja prasowa W. Landsbergisa

WILNO. (ELTA). Ostatnio przywódcy Republiki Litewskiej często kontaktują się z nowym dowództwem Armii Sowieckiej. Omawiane są problemy, związane z przebywaniem obcych wojsk w naszym kraju. O tym przewodniczący Rady Najwyższej Wytautas Landsbergis opowiedział na konferencji prasowej, zwołanej 28 sierpnia po długiej i poważnej rozmowie z przybyłym do Wilna nowym dowódcą Bałtyckiego Okręgu Wojskowego generałem-lejtnantem Wacławem Mironowem. General, który zdaniem W. Landsbergisa, jest uczciwym wojskowym i zamierza uczciwie rozstrzygnąć zainstalowane problemy, poinformował o zmieniających nastrojach wśród wojskowych, ich poglądach na dążenia wołnościowe Litwy, Łotwy, Estonii. Wojskowym wynikała nowa ukształtowana sytuacja, odnotowując, że te trzy państwa są niepodległe de facto, a

zdaniem państw zachodnich również de iure. General przyrzekł, że wyjaśnię konfliktowe sytuacje powstające na pograniczu, gdzie sowieccy strażnicy nie uznają wileńskich, lub ewentualnie są terrorystyczne działania niektórych ugrupowań wojskowych. Pogłębia się zrozumienie wzajemne, powiedział W. Landsbergis, dowództwo wojskowe nastawione jest, aby ocenić realnie aktualne problemy. Jednocześnie W. Mironow wyjaśnił, że nie jest kompetentny, aby rozstrzygnąć problem wycofania wojsk sowieckich — to prerogatywa rękoma między państwowych. Uwagę dowódcy Bałtyckiego Okręgu Wojskowego zwrócono na to, że pewne służby, Garnizonu Wileńskiego ukrywają przywódców KPL, którzy starali się siłą obalić prawnicze wybrana władzę Litwy, wzywali represyjne siły do działań przemy, które pociągnęły sobą ołary ludzkie. Odpowiadając na pytanie korespondenta ELTA nawiązując do tego, że prezydent sowiecki Michaił Gorbaczow na sesji Rady Najwyższej ZSRR ponow-

nie kontynuuje starą piosenkę o jakichś żądaniach terytorialnych, naruszeniach praw człowieka, o ile dotyczy do Litwy, W. Landsbergis oświadczył, że takie stanowisko jest świadomą próbą grania na czas. Możemy nieco poczekać, zanim zostanie powiedziane inaczej niż przed rokami. Odnotowano również, że w wydarzeniach styczniowych w Wilnie i sierpniowych w Moskwie działały te same siły i te same osoby. Zdaniem przewodniczącego parlamentu, były to dwa akty, jednego i tego samego puczu. Wytautas Landsbergis wyraził życzenie, aby wycofywanie wojsk sowieckich rozpoczęło się jeszcze w tym roku na takich samych zasadach, jak w Czechosłowacji, Polsce, na Węgrzech.

W. Landsbergis omówił wydarzenia w szybkim tempie aktywności dyplomatycznej. Zestrona sowiecka porozumiano się, że nie będą stawiane przeszkody w odnowieniu linii kolejowej łączącej Polskę i Litwę. Została ona unieruchomiona po aneksji sowieckiej.

POLSKA I KRYZYS W ZWIĄZKU RADZIECKIM

WARSZAWA (Kor. ELTA Algimantas Degutis). „Kryzys na wschodzie a Polska” — 28 sierpnia w siedzibie prezydenta w Belwederze została na ten temat zorganizowana konferencja. Jej inicjatorzy — komitet doradczy Lecha Wałęsy, omówili kwestię puczu w Związku Radzieckim i postawę Polski w tym czasie.

— Mieszkańcy Polski jeszcze spali, my zaś zrobiliśmy wszystko, aby zabezpieczyć się przed ewentualnym niebezpieczeństwem. Rozpatrzono nawet ewentualność mobilizacji. Obecnie ostatnio dyskutujemy, jak

przygotować społeczeństwo kraju do nowej sytuacji, w której może zaistnieć wiele niespodzianek, zagrożeni zarówno wewnętrznymi, jak też zewnętrznymi — powiedział prezydent na konferencji.

Lech Wałęsa nie zgodził się z krytyką Europy Wschodniej co do polityki generalnej kraju — za ogólnego względem krajów bałtyckich, brak stanowczości w żądaniu wycofania wojsk sowieckich z Polski, podkreślając, że w warunkach niestabilnej sytuacji trzeba być bardzo oględnym. Jego zdaniem, zmiany w Związku Radzieckim i byłych republikach sowieckich utrudniają współpracę, szczególnie w ekonomii.

PAP zakomunikował, że 28 sierpnia do Lecha Wałęsy telefonował Michaił Gorbaczow. Podczas rozmowy poruszono stosunki obu krajów.

Zdementowano wiadomość, jaką nadaly za pośrednictwem radiostacji, że został odwołany ambasador Związku Radzieckiego w Polsce Jurij Kaszlew. Attache prasowy Ambasady Radzieckiej Nikołaj Trucziuk powiedział, że podczas rozmowy telefonicznej L. Wałęsy i M. Gorbaczowa odnotowano również dobrą i ścisłą współpracę ambasadora sowieckiego z władzami polskimi.

Audiencja u papieża

WATYKAN (PAP-ELTA). 28 sierpnia papież Jan Paweł II przyjął grupę księży-kleryków i laików z Litwy. Zwracając się do nich Ojciec Święty powiedział po litewsku:

„Witam przybyłych do Rzymu na studia litewskich kleryków i księży. Odpowiadając na wezwanie Chrystusa, aby go naśladować, przybyliście do Wiecznego Miasta. Jesteście w centrum chrześcijaństwa. Będziecie modlili się przy grobie św. Piotra, będziecie mieszkali obok namiestnika Chrystusowego. Zaczepnijcie jak najwięcej z chrześcijańskiego skarbu duchowego i kulturalnego, zgromadzonego tu w ciągu stuleci. Tim bogactwem dzielić się z Litwą, tak drogim mi narodem. Cały Kościół po-

klada w was wielkie nadzieje. Bądźcie wierni i użyteczni Kościołowi i swemu narodowi.

Witam też Litwinki siostry Rodziny Świętych, które przybyły, aby pracować w Papieskim Litewskim Kolegium św. Kazimierza.

Witam pracowników czasopiisma „Kataliku pasaulis”. Pracujcie pięknie i dalej bądźcie wierni nauce Chrystusa.

Wszystkim Litwinom tu zebrany, na wychodźstwie i w Litwie chętnie udzielam mego błogosławieństwa apostołskiego”.

Następnie Jan Paweł II po lotewsku pozdrowił uczestniczących w audiencji członków lotewskiego chóru „Sacrum”.

Rozmowy w sprawie Ignalińskiej EA

W dniach 26-27 sierpnia w Wilnie odbyło się spotkanie delegacji Ministerstwa Energetyki Republiki Litewskiej oraz Ministerstwa Energetyki Atomowej i Przemysłu ZSRR. Rozpatrywano na nim sprawę Ignalińskiej Elektrowni Atomowej.

W protokole spotkania delegacje konstatały, że Ignalińska EA należy do jurysdykcji Republiki Litewskiej jako własność państwowa Litwy, jeżeli podczas

porozumienia ministerstw Republiki Litewskiej i Związku SRR nie zostanie osiągnięte inne porozumienie. Zanim zostanie powołany wspólny organ, pełniący funkcje organizacji eksploatacyjnej, za bezpieczną pracę siłowni odpowiedzialne jest Ministerstwo Energetyki Atomowej i Przemysłu ZSRR.

Porozumiano się, że do 10 września spotkają się pełnomocne delegacje, które przysięgają

porozumienia ministerstw w sprawie współpracy w dziedzinie energetyki atomowej. Podczas przygotowania umowy wykryje się rozpatrzenie kilku szczególnie aktualnych problemów. Na przykład, gwarancje społeczne i prawa obywateli ZSRR i Rosji w osiedlu Śnieczko, zaopatrzenie siłowni w paliwo atomowe, urządzenia oraz części zamiennie, wywóz zużytego paliwa i odpadów radioaktywnych, szkolenie personelu, ochrona elektrowni.

porozumienia ministerstw w sprawie współpracy w dziedzinie energetyki atomowej. Podczas przygotowania umowy wykryje się rozpatrzenie kilku szczególnie aktualnych problemów. Na przykład, gwarancje społeczne i prawa obywateli ZSRR i Rosji w osiedlu Śnieczko, zaopatrzenie siłowni w paliwo atomowe, urządzenia oraz części zamiennie, wywóz zużytego paliwa i odpadów radioaktywnych, szkolenie personelu, ochrona elektrowni.

wych przyjęli ich król Szwecji Karol XVI Gustaw, premier Ingvar Carlsson i minister spraw zagranicznych Sten Andersson.

„Baltija”-ELTA

Stosunki dyplomatyczne z RFN

Niemcy uznały niepodległość państwowa Litwy. Lotwy i Estonii, 28 sierpnia ministrowie spraw wewnętrznych RFN, Litwy, Lotwy i Estonii podpisali w Bonn układ w sprawie nawła-

zania stosunków dyplomatycznych trzech państw bałtyckich z Niemcami.

Tuż po tym ministrowie spraw zagranicznych państw bałtyckich wylecieli z Bonn do Sztokholmu, gdzie w godzinach popołudni-

oświadczenie kierownictwa grupy „Alfa”

Kierownicy grupy „Alfa” do zwalczania terrorystów KGB ZSRR oświadczyli, że w nocy z 12 na 13 stycznia uczestniczyli w akcji zajmowania centrum telewizyjnego w Wilnie.

Grupa miała tam zapewnić, aby nie został uszkodzony sprzęt nadawczy do chwili przybycia nowej ekipy pracowników telewizji. Jak twierdzą oni, grupa nie oddała ani jed-

nego wystrzału. W czasie akcji pracownicy grupy byli uzbrojeni w pistolety maszynowe ze ślepyimi nabojami, pistolety Makarowa z 16 nabojami ostreimi, noże, mieli kamizelki kuloodporne i reflektory.

(ELTA)

Wojskowi nie mają podstaw do niepokoju

Rząd Republiki Litewskiej rozpoczął rozmowy z Ministerstwem Obrony ZSRR i przedstawicielami Wojsk Ochrony Pogranicza. Mają być rozstrzygnięte wszystkie kwestie związane z interesami obu państw w dziedzinie obrony.

Biurowasowe zostało upoważnione do oświadczenia, że wojskowi jednostek wojskowych ZSRR, stacjonujących w Republice Litewskiej, oraz ich rodziny nie mają podstaw do niepokoju o swe bezpieczeństwo. Nie będą oni przesładowani, ani nie będą wobec nich podejmowane jakiegokolwiek działania przemy. Status wojskowych oraz problemy stacjonowania i wycofania wojsk będą załatwiane podczas rozmów z ZSRR.

Wojskowi ZSRR, pragnący utrzymać dobre stosunki z mieszkańcami republiki, powinni również unikać wtrącania się do spraw wewnętrznych republiki, niepotrzebnego demonstrowania sprzętu wojskowego i broni w miejscach publicznych. Tylko obopólne zrozumienie zapewni stabilność sytuacji, pozwoli uniknąć nieporozumień.

Biurowasowe zostało upoważnione do oświadczenia, że wojskowi jednostek wojskowych ZSRR, stacjonujących w Republice Litewskiej, oraz ich rodziny nie mają podstaw do niepokoju o swe bezpieczeństwo. Nie będą oni przesładowani, ani nie będą wobec nich podejmowane jakiegokolwiek działania przemy. Status wojskowych oraz problemy stacjonowania i wycofania wojsk będą załatwiane podczas rozmów z ZSRR.

Tragedia nie powtórzy się!

Rada Sejmiku Sajudisu Litwy w swym oświadczeniu przypomina, że 31 sierpnia miało miejsce od tragicznych wydarzeń w Międznackach. W tym dniu o godz. 15 uczynimy niewinne ofiary czerwcowego terroru. Na posterunku w Międznackach odbe-

dzię się wiece. Wspólnie z demokratami Białorusi, obywatelami Republiki Litewskiej — Litwinami, Polacy, Rosjanie, schyłła swę czola w imię świętej pamięci poległych. Tragedia nie powinna się powtórzyć”.

Inf. wł.

Kupić czy nie kupić mieszkanie?

W procesie reformy gospodarczej od podstaw ma się zmienić pogląd na dom mieszkalny, mieszkanie jako wartość materialną. Dotychczas w zasadzie państwo miało monopol na zaopatrzenie w powierzchnię mieszkalną.

Okoliczność ta nie tylko nie zachęcała obywateli do troski o rozwój funduszu mieszkaniowego, odwrotnie — odbierała im inicjatywę samodzielnego podejmowania o poprawie warunków mieszkaniowych swej rodziny, troski o dom, mieszkanie, gdyż był to fundusz ogólny, a więc nieczyny.

Głównym celem prywatyzacji państwowego funduszu mieszkaniowego jest znalezienie dla niego gospodarza. Obywateli nabywając mieszkania i inwestując swe oszczędności w twardą nieruchomości, która nie będzie ulegała inflacji. Nie wolno też pominąć czynnika moralno-psychologicznego. Rodzina, która od kilku dziesięcioleci żyje w tym samym lokum, po prostu się zrosła z nim, ale przez cały czas czuła się na kacie.

Państwo sprzedając część funduszu mieszkaniowego i zmniejszając wydatki na jego dogład środki te będzie mogło wykorzystać na zaopatrzenie w mieszkania, których tak wiele jeszcze potrzeba dla kategorii ludzi nie objętych opieką socjalną i materialną. Część ich będzie można przeznaczyć na kredyty dla budujących domy indywidualne. A ponieważ w tym roku koszty budownictwa wzrosną niemal dwukrotnie, potrzeba będzie coraz więcej środków na te cele.

Prywatyzację rozpoczęto od wynajmowania w mieszkania, a także sprzedaży jednorodzinnych domów na warunkach ulgowych, czyli kierując się ustawą o prywatyzacji mieszkań według cen z 1989 r. Bez żadnej wątpliwości nie mogą być sprzedawane obywatelom mieszkania, pokoje w bursach, domy, które zgodnie z założeniami ciągłości własności obywateli republiki mogą lub będą zwrócone ich właścicielom, lub których sprzedaż ograniczona będzie innymi ustawami. Samorządy miejskie i rejonowe z uwagi na wartość historyko-kulturową oraz funkcjonalność poszczególnych budynków musiałyby ustalić domy mieszkalne lub ich grupy, których prywatyzacja byłaby szkodą dla naszego dziedzictwa narodowego. Nie podlegają też sprzedaży pomieszczenia służbowe, związane bezpośrednio z pracą.

Wiele sporów powstaje wokół przewidzianych cen sprzedaży mieszkań państwowych.

W naszym przekonaniu Rada Najwyższa i rząd przyjęły optymalny wariant w ustalaniu wartości sprzedawanych domów i mieszkań według cen budownictwa mieszkaniowego z roku 1989, które stosowane już były przy sprzedawaniu sumy fizycznego i moralnego zużycia budynków. Ponadto samorządy według własnego uznania powinny ocenić też położenie gospodarczo-ekologiczne domów mieszkalnych w mieście i odpowiednio zwiększyć lub zmniejszyć obliczoną wartość domu czy mieszkania.

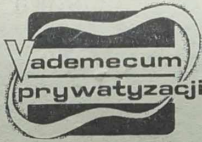
Ustawa o sprzedaży obywatelom państwowego i społecznego funduszu mieszkaniowego przewiduje sprzedaż za terminem (mieszkania) w którym na jednego członka rodziny przypada nie więcej niż 20 m kw. ogólnej powierzchni użytkowej oraz dodatkowo 15 m kw. na rodzinę, a jeśli mieszka jedna osoba — nie więcej niż 50 m kw., jeśli 2 osoby — nie więcej niż 60 m kw.

W toku prywatyzacji powstana też dodatkowa problem w związku z użytkowaniem domów mieszkalnych o mieszanej własności (prywatnej i państwowej), jak też przewidzianym znacznym wzrostem kosztów budowy. Toteż celowe jest, by główny proces prywatyzacji funduszu mieszkaniowego przeprowadzić w jak najkrótszym terminie. Dlatego więc zamierza się według cen budownictwa mieszkaniowego 1989 r., czyli niższych od tegorocznych sprzedać jedynie tym lokatorom, którzy do 31 grudnia 1991 r. wyrażą życzenia nabycia wynajmowanego domu lub mieszkania. Później ze zmianą polityki cen oraz przejęciem — docen rynkowych — zmienia się też i znacznie — wzrosła — wartość sprzedawanych domów, mieszkań, a także ich wynajmu.

Proponowane ceny sprzedaży mieszkań, w porównaniu z obecnymi nieoficjalnymi cenami rynkowymi, są bardzo niskie, jednak dla spłacenia całej wartości mieszkania nie każdej rodzinie — nie każde starchy oszczędności, toteż 80 proc. wartości domu czy mieszkania będzie można spłacić czekami inwestycyjnymi bądź innymi wypłatami państwowymi.

Jak już wspomniano, w tym trybie mieszkania sprzedawane będą jedynie osobom i rodzinom, które je zajmują. Mieszkania w nowych domach mogą być sprzedawane dopiero po ich zaścięczeniu, zaś 5 proc. na aukcjach.

Niektórym lokatorom państwowego mieszkania przydzielono w związku ze zburzeniem ich własnych domów i zajęciem parceli dla potrzeb państwowych lub społecznych, a wartość zburzonych domów nie została im skompensowana. Dla tych osób oraz członków ich rodzin zamierza się nieodpłatnie przyznać prawo własności do posiadanych mieszkań.



Lokatorzy często pytają, czy obowiązkowo należy wykupić zajmowane mieszkanie z funduszu państwowego. Zadnego obowiązku tu być nie może. Osoba lub rodzina ma zdecydować sama o tym — wykupić mieszkanie czy wynajmować je. Należy jedynie przypomnieć tę okoliczność, iż obecne warunki wynajmu w miarę reformy gospodarczej ulegną zmianie. Inwestycje, użytkujące i remontujące państwowy fundusz mieszkaniowy nie otrzymają dotacji z budżetu państwowego na swą działalność. Zarówno jak i inne przedsiębiorstwa państwowe, a z czasem, gdy część ich stanie się prywatnymi, będą musiały rentownie pracować jedynie z własnych otrzymanych dochodów, a będzie to możliwe po realnej, nie zaś symbolicznej podwyżce komornego oraz opłaty za świadczone usługi, które uwzględnią koszty budownictwa, remontu i eksploatacji domów mieszkalnych zróżnicowane z uwagi na ogólną (użyteczną) powierzchnię, przypadającą na jednego mieszkańca. Być może wynajmowanie mieszkań z funduszu państwowego w okresie przejścia na rynek okaże się nieco tańsze niż jego wykupienie, ale nie jest to bynajmniej korzystne. Najemca i dalej pozostaje na kacie, a właściciel wykupionego mieszkania będzie mógł korzystać z niego, wymienić, — sprzedać lub darować według własnego uznania, nie mówiąc już o tym, iż posiadane oszczędności ulokowane zostaną w obiekt nie podlegający procesowi inflacji.

Toteż wygodniej jest kupić

A. BARANAUSKIENE, wicedyrektor Departamentu Gospodarki Komunalnej i Usług

Wybór jest duży...

Po długich oczekiwaniach i ciężkich zmaganiach stajemy wreszcie przed realną szansą stania się „kapitałistami”, czyli rusza na praktyce prywatyzacja. Maszysz stoworne ustawy, uchwały, inne akta normatywne. Możemy więc iść się Jolowejno pozytywnej i korzystnej dla siebie oraz społeczeństwa inicjatyw. Nieścisły, spora część mieszkańców, częstokroć biernie ustosunowuje się do prywatyzacji, zajmując postawę wycekiwania. Tymczasem życie idzie naprzód. Czy oby potem nie będziemy ubolewać i winić wszystkich, tylko nie siebie, że nie „zabranono” nam już i to wprost sprzed nosa? Na co czekamy? Manny z nieba niek nie sypie. Musimy sami brać ziemię, tworzyć spółki, kupować akcje...

Samorządy, komisje prywatyzacyjne posiadają spisy szeregu obiektów podlegających prywatyzacji. Liczą one na dzień dzisiejszy przeszło 4 tysiące ofert. Co prawda, obiecano wcześniej, iż pierwsze aukcje odbędą się w połowie września. Jednak jakos o nich nie słyszeliśmy, więc sądzimy, iż wreszcie im nie zaobfituje.

A wybierać jest z czego. Tyłko w Wilnie prywatyzacji będą podlegały takie olbrzymie projekty, jak fabryka sprzętu elektrotechnicznego „Ela”, zjednoczenie „Wingis”, fabryki „Sparta”, „Lelija”, obunowica „Wiktoria” (była im. Eidukawicziusa), kombinat meblowy „Wilnius”, zjednoczenie „Elektonas” itp. Nawiasem mówiąc, w toku prywatyzacji pracownice tego zjednoczenia i rejonach będą sprzedawane osobno. Na 10 poszczególnych obiektów będzie również monopolistę naprawy samochodów Ziguli — centrum „Auto WAZ obsługa”.

Są to obiekty oszacowane na miliony rubli. Ale na aukcje wystawiane są również placówki mniej kosztowne — jak zakłady stołowi, fryzjerskie, sklepy itp. Na przykład, Litewska Państwowa Elektrownia Okręgowa w ręce prywatne chce przekazać serwis samochodowy, stację paliw, stację ratowniczą, obiekty „wesołego miasteczka”. Oferuje się chętnym nabycie nawet przedszkola, obozu wycieczki dzieci itp.

Słowem, każdy ma możliwość wybrać sobie do zakupu w całości lub stać się współwłaścicielem poprzez nabycie akcji różnych obiektów. No, a wielkość nabytku, zrozumiale, zależała będzie tylko od możliwości portfela pretendenta.

Nawiasem mówiąc, co to są akcje? To papiery wartościowe, których cena może ulegać zmianie. Kupując akcje dokonujemy inwestycji, która może dać nam znaczne korzyści. Nabywca staje się współwłaścicielem przedsiębiorstwa, może oddziaływać na jego zarządzanie zarówno poprzez bezpośrednie głosowanie na walnym zgromadzeniu, jak i przez wybór rady nadzorczej. Właściciel akcji jest uprawniony do części zysku wypracowanego przez spółkę, czyli dywidendy. Akcje można również kupować i sprzedawać, a tym samym osiągnąć zyski z tytułu zmian ich ceny giełdowej...

A teraz podajemy dla naszych czytelników, chętnych inwestowania swego kapitału kilka atrakcyjniejszych ofert. W rejonie molekin państwowego przedsiębiorstwa usług bytowych 21 września br. sprzedaje na aukcji czołochy — 0,13 tys. rb., traktorowy agregat do pilowania drewna — 4 tys. rb. i inne urządzenia. Do nabycia w stolicy we wrześniu będą wystawiane akcje państwowej firmy „Roze”. Przewiduje się sprywatyzować 80 proc. kapitału. Nominalna wartość jednej akcji 100 rb., zaś cena wywoławcza jej będzie równała się 150 rb.

Koncernyjna firma „Litewtos taras” prywatyzuje 51 proc. kapitału. Wartość akcji 100 rb., cena wywoławcza 120 rb. Podobnej wartości są akcje przedsiębiorstwa państwowych „Remontas ir Statyba”, „Wesa”, huty szkła itp.

Ministerstwo Handlu Litwy sprzeda w Wilnie 51 proc. kapitału. Wartość akcji 100 rb., cena wywoławcza 120 rb. Podobnej wartości są akcje przedsiębiorstwa państwowych „Remontas ir Statyba”, „Wesa”, huty szkła itp.

Pierwszy etap podpisywania się na akcje wyżej wymienionych obiektów rozpocznie się już 2 września. Słowem, pozostały liczone dni do podjęcia decyzji o wybraniu obiektu, którego współwłaścicielem pragnie się zostać.

Zygmunt WIRPSZA

List czytelnika

GDYBY „URSUS” ROBIŁ ŁOPATY?

Polska jest naszym sąsiadem nie tylko geograficznie. Przez szereg lat mieliśmy podobne układy polityczne i ekonomiczne. Jakkolwiek na pierwszy rzut oka wydaje się, że sytuacja gospodarcza w Polsce zrobiła znaczny skok do przodu, faktycznie nadal przeżywa głęboki kryzys. Ukazanie się nowych towarów na rynku, lepsza sytuacja materialna obywateli to jeszcze daleko nie wszystko. Dobrze wiemy, że stało się to dzięki przypływowi obcego kapitału oraz poprzez handel prywatny.

Przeprowadzana reforma gos-

podarcza — prywatyzacja, polityka finansowa państwa napała trwogą. Poglądy, że wolny rynek sam wszystko rozwiąże, zmienia gospodarkę na bardziej wydajną, jest bardziej niż wątpliwy.

We wszystkich krajach postkomunistycznych coraz wyraźniej podupada przemysł, stoją rzesze bezrobotnych. Niektórzy ekonomiści twierdzą, że niewydajne zakłady powinny się przestawić na inną produkcję. Np. „Ursus” mógłby robić łopaty. Bzdura! Każde przestawienie się na inną produkcję jest krokiem wstecz pod

ARCHIWUM WYDAJE DOKUMENTY

Ulica Wileńska, dom nr 19, pokój nr 122 na parterze dużego trzypiętowego lokalu Świąciańskiego Samorządu Rejonowego. Telefon 5-10-71... Do niedawna jeszcze inatucja ta nie przyciągała uwagi. Obecnie zaś jest tu ludno od rana. Trzy pracownice mają pełne ręce roboty. Mięsi tu się Świąciańskie Archiwum Państwowe. Raczej jest to pozdziej przyjęcie. Samo archiwum znajduje się pod nim, w piwnicy. Świąciańska Sokolowska, starszy archiwariusz, zastępuje znajdującą się na urlopie dyrektorkę mówi:

lińskiego, wileńskiego. Sami wiecie, że parlament naszej republiki uchwała wiele ustaw, w tym o prywatyzacji nieruchomości, o ziemi i inne. Aby wcielić je w życie, by nie zostały one jedynie deklaracjami, niezbędna jest podstawa prawna. A zacząć należy od dokumentów. Podstawą są księgi hipoteczne, potwierdzające ile kto miał ziemi, bydła, jakie zabudowania. Rozmaite akta kupna — sprzedaży, zatwierdzone przez notariusza itp. Korzystając z tego, iż nasza rozmowa trafi na łamy „Kuriera Wileńskiego”, czytane nie tylko na Wileńszczyźnie, ale też w Polsce, chcę przypomnieć czytelnikom: nasze archiwum posiada dokumenty jedynie z okresu powojennego, a ściślej od roku 1944 i późniejsze, a wszystkie wcześniejsze znajdują się w archiwum republikańskim, gdzie też, w razie potrzeby się zwracamy.

W ciągu jakiego terminu pentent może otrzymać odpowiedź? — Termin jest ściśły — 10 dni. Niestety, nie zawsze dostrzymujemy słowa. Częstokroć nie z własnej winy. Dla ustalenia faktu, niejednokrotnie zwracamy się do miejscowych organów władzy, szukamy świadków. A czas płynie. W terenie również nie śpieszą... — Czy wiele jest spraw spadkobierczych byłych miesz-

kańców Wileńszczyzny, którzy po wojnie znaleźli się w Polsce?

— Sporo. I z tymi właśnie sprawami nieraz nie możemy się zmieścić w terminie. Zanim list dojdzie, zanim się odszuka odpowiedni dokument, wysłać na adres...

Otóż niedawno zwrócił się do nas mieszkaniec Świąciańska Antoni i Wiktoria Kabardo, którzy w swoim czasie mieszkali we wsi Galinowo gminy niemeczyńskiej. Prośli o udokumentowanie nieruchomości przed wyjazdem do Polski. Miał ich w tym czasie granice administracyjnej gminy, nazwy wsi, dosyć szybko udało się nam wysłać niezbędne dokumenty. Ustalliliśmy nawet konkretne daty budowy domu, spichrza, obory, ile rodzina

względem technologicznym. Zastłnie więc potrzeba importu i tu opieramy się na politykę celną, która również jest jednym z elementów polityki gospodarczej. Nadmierny napływ kapitału, jak i towarów zagranicznych może się okazać zgubny dla rodzimej gospodarki.

Podobna, moim zdaniem, sytuacja jest obecnie w Litwie. Jedni przemysłowcy pokładają duże nadzieje na kapital zachodni, inni wszelkimi siłami (prywatnie i nie tylko) ściągają z Polski bądź skąd indziej dolary. Tymczasem własne inicjatywa, przede wszystkim i produkcja nadal będą dęptać na jednym miejscu. Groźne to i niebezpieczne.

Leon SIWICKI

Kabardów miała koni, krów, świń, kur.

Przychodzą do nas, bądź piszą listy represjonowani. Niekiedy trudno jest ustalić ich dziedzictwo, załatwić dokumenty. Nie wszędzie poddawasz sporządzone je.

Na szczęście, żyją jeszcze świadkowie. Zwracamy się więc do nich.

Rozmawialiśmy w piwnicy wśród półek dokumentacji archiwalnej, a na górze — w pokoju przyjęć wciąż przybywało klientów. Przyjmowały ich Alma Tuskeniencė i Dana Lewosko. Jest to ich codzienne zmudna, powolna, ale dokładna praca. Od początku br. obsłużono już około tysiąca pententów.

Nikołaj NIEZAMOW

KORRESPONDENCA
Z MOSKWY

Refleksje naocznego świadka

Trzy dni i trzy noce

Tak się złożyło, że dom, w którym mieszkam, w dniach 19-21 sierpnia znalazł się na jednej z linii barykad wzniezionych wokół rosyjskiego parlamentu — Białego Domu. Nie stałam w żadnym z szeszcju łanuchów wśród ludzi, którzy własnymi ciałami przegradzali drogę czołgom i transporterom opancerzonym. Moja pomoc była raczej znikomą, po prostu parzyłam w ciągu tych nocy w domu kawę i herbatę i wraz z kanapkami nosłam głodnym i zniechętlenym ludziom. Z naszego mieszkania ludzie dawni i nowi swym bliskim, aby powiedzieli, że wszystko w porządku, żeby się nie denerwowali, telefony na ulicach bowiem przezornie ktoś rozmontował z wczesną. A zatem — kilka migawek z trzech dni i nocy.

Poniedziałek.
Ranek jak ranek. Po niedzielnym dwumianowym dyżurze w radiu — zwykły kierownik domowych spraw. Telefon. — Słucham. — To zaprzyjaciłony sąsiad.

W słuchawce długa cisza aż wreszcie wykruszył straszne słowo, którego Moskwa, MYSLĄCA Moskwa, obawiała się najbardziej: — Gorbaczowa nie ma. Stan wyjątkowy. Włącz radio. W gazetach wiadomo już, że było zamówienie dla jednego z przedsiębiorstw pskowskich na 250 tysięcy kajdanków i że informację, pozyskiwane przez amerykańskie satelity, o gorączkowej „renowacji” lagrow na Kolumbie — to prawda. Ale wówczas było tylko przeczuć, że może się stać coś potwornego. Tkwiło to w podświadomości i nawet nie sposób było podzielić się nim z przyjaciółmi, żeby, broń Boże, obelżenie w słowa nie wywołało „wilka z lasu”.

W pracy na antenie idą tylko dokumenty oficjalne i muzyka Wivaldi. Zbijamy bęki i ta beczynność potęgę — nie, nawet nie strach, lecz jakies uczucie bezradności.

O drugiej — telefon z domu. To maż.

— Przed domem, od rzeki, czołg i transportery opancerzone. Wokół barykady.

Dowiaduję się, że ruch na Nowoarbaccim spalizowany, nie wiadomo, czy wojskowi będą przepuszczać pieszych idących od metra.

Wojskowi nie stwarzali przeszkód pieszym, a samochody, które trafiły do metra, w porządku między barykadami a sprzętem wojskowym, miały się nieporadnie na ulicy, Zgielek. Skowyt klasków.

Pod Białym Domem — morze ludzi. Nadal ściągają ze wszystkich stron: od Dworca Kłowskiego — przez Most Boroditski i z Kutuzowskiego Prospektu — przez Most Nowoarbaccy, gdzie wśród barykad postawiono specjalnie dla nich wąską szeszelnicę. Idą, idą, idą...

Widzę z balkonu, jak do żołnierzy dochodzą deputowani, coś im tłumaczą, perswadują, przekazują jakies kartki, inny

mi — dosłownie oklejają transportery. Chłopcy czytają. Oficerowie szaleją, soczyście klną, ale nie odważają się atakować cywilów.

To już po upływie doby, ale nie tu, nieco dalej, za rogatkami, których wystrzelił zabijając na miejscu Ilję Krizewskiego, a oszalali ze strachu żołnierze nerwowo manewrują maszyną strażniczą Wołodę Usowa i Dimę Koniara. To Dima Komar, były w 1989 wroćci z Afganistanu powiedział matce: „Tej wojny wystarczy mi do końca życia”.

A teraz dopiero zapada zmierzchni, zwiastując pierwszą z trzech strasznych nocy. Ludzie nie odstępają żołnierzy. Wychodzą z psem. Na podwórku, w zacisznym miejscu za garazami (nazwanymi w psim polu, albowiem uwielbiają je naczelnicy czworonożni) kłębi się jacyś mężczyźni typu goryli z osobistej ochrony wysokich rangą funkcjonariuszy. Niewątpliwie są to pracownicy znanego wszystkim „resortu”.

Przez ramie przewieszono wypchane sportowe torby. Wokół nich pełno nasłotków. Butelki przechodzą z rąk do rąk. Wódka! Sprzedają? Nie! Rozdają! Słysz: „Ty, piej, piej”. Potem okazie się, że specjalne patrole, składające się z obróńców Białego Domu, wyłuskują z tłumy pijanych. Pierwsza myśl: zatelefonować. Pod jaki numer? Przecież widać wyraźnie, że organizuje się prowokacje, a dokonak jej mają pijane wyrostki. I znowu poczucie bezradności, bezsilności. Dopiero nazajutrz Radio Rosji, nadające audycje z najwyższego piętra Białego Domu, w wiadomości z dnia 21 sierpnia systematycznie informowało o numerach telefonów kontaktowych.

Pod balkonem wciąż tkwi szereg transporterów opancerzonych, w ich czołówce złowieszcy w ciemnościach czołg. Po ręce smutek barka. Trzask silników przypomina serie z karabinów.

22.00. Czołg rusza. Nerwy napięte, jak struna. Czołg starannie omija barykady i skręca za róg domu. Znika z pola widzenia. Z głuchego podziemia wnioskujemy, że wjechał już na asfalt przed kolejną barykadą i nagle — huragan oklasków. Widzimy część wiatającego tłumy. Czołg skręca w kierunku Białego Domu, ale powiewa na nim już rosyjska trójkolorowa flaga.

Wtorek.

Z rana nocne pikety ruszają do domu. Widać już nadejście nowej obrony. Do pracy na wieczorny dyżur idę przez barykady, do metra o wielce wymownej nazwie „Barikadnaja” — ku czci barykad na Prędni w 1905 roku. Poźnym wieczorem dowiadujemy się w pracy z programu „Czas” o godzinie policyjnej. Od dziś, od 23.00. Od razu wszystkim przypominało się Tbilisi, ale w nieco „lagodniejszej” wersji, bo tam general Rodionow również poinformował w

televizji o godzinie policyjnej z ponad godzinnym opóźnieniem, a w tym czasie patroli ostrzeliwano na ulicach samochody, aresztowali ludzi.

Po pracy na „Barikadnaja” docieram o 22.40. Do domu na plechole mam 10-12 minut. Na dole potworny tłok. Do metra zjeżdża niewiele osób, czynne są natomiast trzy pasma schodów wywołujące ludzi na górę. Zanim znalazłem się na zewnątrz było już 23. Wszyscy wiedzą już o godzinie policyjnej i wyraźnie na to gwiżdżą. Wiadomo także, że premier Pawłow nagle „zasłabił”, aczkolwiek niezbyt groźnie. Potem dowiemy się, że szurm Białego Domu zaplanowany był na 18.00, jak wiadomo, nie powiodł się, stąd ta nagła choroba.

Na dworzec pada. To już nie wczorajsza mżawka. Jesienna ulewa, chociaż dopiero sierpień. Teraz przez barykady już nie idziemy; przedzieramy się, co chwila wpadając w katuzie i starannie omijając tych, którzy wciąż coś dźwigają: jedni belki, inni — rury, znowu inni — kostki granitowa, którą wybrukowany był plac, gdzie ongiś stały barykady w 1905 roku. Im bliżej placu, tym wyższe przegrody. Tłum ludzi. Ci, co przyszli niedawno, mają parosole, ale, ci którzy zjawili się tu bezopóźnieniu z pracy, po 18, pod ulewnyim deszczem są w kurkach, swetrach, rzadko która z kobiet — w prochowcu. Dużo młodzieży, ale dużo także ludzi w starszym wieku. Jakaś sędziwa kobieta siedzi na składanym krzesku owijając się plachtą folii. Gdzieś tam widnieją nawet skłcone w pospiechu namioty. Dwie wiadomości już kobiety idą, trzymając się za ręce, żeby nie zagubić się w tłumie. Słysz, jak mówią: „Jeśli o piątę wyjedziemy z domu, to tu będziemy już o 6... Wreszcie docieram do domu. Na klatkę schodową grzeje się kilka zmarzniętych osób. Pytają, czy mogą skorzystać z telefonu. Oni! Zwonia, a ja, jak poprzednio, w noc, znowu w kuchni. I nagle głuche dudnienie. Dokładnie 24. Dudnienie nasila się zewsząd: od rzeki (czyli z mostu, od Kutuzowskiego Prospektu) z drugiej strony — od Nowoarbaccy (Kalinina). Mieszkanie pełne gromiącego swądka spalin. Ruszyły więc czołgi i transportery opancerzone. Gorączkowo staramy się złapać Radio Swoboda. Nareszcie! Rozgłoszła nagle telefonizację z metra w Moskwie. Powołują się na informację z litewskiego przedstawicielstwa. Cytują dosłownie: „Dzwonił pan Bizkauskas (do parlamentu rosyjskiego J. B.), który powiedział, że dowiedział się, iż są już pierwsze ofiary. W okolicy arterii Sadowoje Kolco pali się transporter opancerzony, a w tunelu pod skrzyżowaniem Nowoarbaccy i Sadowoje Kolco oficer zastrelił niedługo wcześniej, a któryś niosłował dotrzeć do żołnierzy znajdujących



W czwartek, gdyśmy już triumfowali, na Placu Barykad, teraz już Placu Wolności Rosji, pojawiła się grupa młodzieży, która zaciągnęła wartość z tym plakatem przy symbolicznym grobie ofiar reżimu, poległych w Baku, Tbilisi, Wilnie. Młodzież zapowiada, że nie odejdzie stąd, dopóki mordercy nie poniosą kary. Fot. O. Prochorow

cych się w transporterze. Drugiego spośród obróńców barykady transporter stratał. Tłum podpalł maszynę. Radio Swoboda za Radiem M. podaje kolejne dane — 5 ofiar, wśród nich zachodni dziennikarz, 20 rannych.

Jak się potem okazało, były to informacje błędne, albowiem KGB na falach tej rozgłoszki zaczął nadawać te dane, aby zdezorientować ludzi, spowodować panikę. Nadawał także apele o reżuciu się spod Białego Domu, przy czym apelowano do ludzi w imieniu Jelicyna. Na szczęście, ludzie, którzy znają głosy spikerów tej rozgłoszki, zorientowali się, że dzieje się coś dziwnego i wkrótce wiceprezydent Ruckoj zwrócił się do tłumy przez głośniki wewnętrznej radia parlamentu, demontując wszystkie dane samowolnej rozgłoszki.

I nagle głos parlamentu pogrążył się w ciemnościach. Mikłukie smuch wydajęcy dyspozycje, i tylko dudnienie. Wciąż bliższe i bliższe... Z daleka nad rzeką pojawia się tona coraz bardziej się nasilająca. Statki! Na dodatek — cztery. Zatrzymują się dokładnie przed Białym Domem i oświetlają go reflektorami. Czyżby legendarne „aury” z 1917 roku?

— Jeśli „aury” — to strzelać nie będą; gwoli prawdzie i wbrew legendzie tamta przecież nie strzelała — żartuję. W ogóle nie wiadomo skąd pojawia się wieszcy humor. Chyba on tylko może dodać otuchy i dziennikarce z Radia Swoboda, bowiem najstraszniejsza są — niewiedza i upadek ducha. Wreszcie informacja: te statki — to przybyła z pomocą moskiewską biała flota. Cztery drobnicowe blokują dostęp do Białego Domu od rzeki. Uczyliży światła i nadajników z głośnikami. Czołgi powoli, bardzo powoli zwracają.

Świła. Minęła kolejna noc. Jak się potem okazało, ta druga była najstraszniejsza.

ŚRODA.
Od 7 rano Radio Rosji nadaje relacje o minionych nocy i z posiedzenia nadzwyczajnej

sejsji, przeplatając je apelami do mężczyzn, aby ściągali do Białego Domu, zastąpił tych, którzy spędzili tu noc, tym bardziej, że jest informacja, że banda ośmiu nie zrezygnowała z planu szturmu parlamentu rosyjskiego.

I nagle słyszymy (gdzieś o 16), że w studiu zapanowało jakies zamieszanie. To wpada inny dziennikarz z ekipy idźszyany głosem przekazuje rewalicyjną wiadomość: „Jak podały zachodnie rozgłoszki, sławeta ośsemka (a raczej szesotka, bo ponoć Pawłow i Jazow złozeni są niemocą), uciekła samolotem w kierunku Biskuzku. Wiemy już, że było inaczej: nie uciekła, lecz poleciała do Gorbaczowa, do Forosu. Następnie słyszymy, że na Wnukowo popędził Ruckoj z Siłajewem i grupą szturmową. Na pożegnanie Ruckoj rzucił, że nie sprawi mu trudności ci zatrzymaniem ich, ponieważ samolot ma stały kanał powietrzny i ponadto bez sygnałów lecieć nie może, a pilot z niego niezły. I nagle ogarnia nas paroksyzm śmiechu. Autentyczny western: szubrawicy uciekają, a wiceprezydent Rosji gonit prowadząc ośbicie samolot.

Jak dalej potoczyły się wydarzenia — już wiemy, jak i to, że te pierwsze informacje wymagają skorygowania. A przedtem była jeszcze jedna noc i przeczuć, że będzie to noc ostatnia, że wąż się losy kraju. Nazwałismy ją w Moskwie — profiakłajną, bo że szajka już robi bokami, to łatwo było się domyśleć, ale co jeszcze ma w zanadrzu? Wiew ludzie znowu ściągają pod Białe Dom. Znowu głośnik. Znowu wartę i patrola. Radio Rosji wciąż informuje na bieżąco. O wpół do trzeciej w nocy dowiadujemy się, że prezydent wyleciał z Forosu (dokładnie z Bilbektu) o 2.15, a o 2.18 — odleciał samolot — drugi samolot. Noc upływa jak jedno okamgnięcie, westchnienie ulgi. Może to już wieszcy koniec? Żeby tylko nie zaprzeczył Każydy w Moskwie teraz stał się zresztków

Jadwiga BIELSKA

Moskwa

W rządzie Republiki Litewskiej

WIJAZD I WIJAZD — Z WIZAMI RL

W związku z tym, że Republika Litewska całkowicie sprawnie władzę państwową na terytorium Republiki Litewskiej i utrzymuje kontrolę nad granicami państwowych Republiki Litewskiej, w myśl rozporządzenia nr 565 z 24 sierpnia ustalono, iż kwestie wjazdu obywateli Litewskiej i osób wybywających na terytorium Republiki Litewskiej oraz wjazdu zeń (z wizami Republiki Litewskiej) od 26 sierpnia 1991 r. rozstrzyga Ministerstwo Spraw

Zagranicznych Republiki Litewskiej, kierując się ustawami Republiki Litewskiej, zawierającymi nowi obrony. Do pracy na wieczorny dyżur idę przez barykady, do metra o wielce wymownej nazwie „Barikadnaja” — ku czci barykad na Prędni w 1905 roku. Poźnym wieczorem dowiadujemy się w pracy z programu „Czas” o godzinie policyjnej. Od dziś, od 23.00. Od razu wszystkim przypominało się Tbilisi, ale w nieco „lagodniejszej” wersji, bo tam general Rodionow również poinformował w

CENY SKUPU ZIEMNIAKÓW

Z myślą o ochronie rynku Republiki Litewskiej oraz stworzeniu dla rolników pożytecznych warunków gospodarczych, a także wykonania zadań 1991 r. w zakresie sprzedaży państwu planu ziemniaków rząd uchwałą nr 348 z

23 sierpnia ustalił nowe ceny skupu planu późnych ziemniaków 1991 r. sprzedawane państwu przez przedsiębiorstwa rolne, organizacje, gospodarstwa chłopskie i ludności. Zakazano sprzedaży ziemniaków i ich przetworów poza granicami Republiki Litewskiej bez zezwolenia rządu Republiki Litewskiej. Z przedsiębiorstw, organizacji, gospodarstw chłopskich i ludności w przypadku naruszenia tego porządku na rzecz budżetu państwowego Litwy ściągana będzie kara w postaci dziesięćkrotniej wartości sprzedanych ziemniaków według państwowych cen skupu lub ustalonych przez Ministerstwo Rolnictwa.

Ceny skupu sprzedawanych państwu późnych ziemniaków planu 1991 roku:

Nazwa produkcji rubli za tonę	
Późne ziemniaki spożywcze	900
Ziemniaki na przetwórstwo	450

Uwagi: 1. Późne ziemniaki spożywcze bardzo cennych odmian skrupywane są po cenach niższych od cen skupu. 2. Organizacje skupu skupiające późne ziemniaki po 31 października 1991 r. pokrywają hodowcom wydatki związane z przechowaniem.

NASI GOŚCIE

Znaleźć sposoby na zgodę

Jak już informowaliśmy, 23 sierpnia w Wilnie w konferencji „Państwa Bałtyckie – państwowości i demokracja” wziął udział senator Tadeusz KŁOPOTOWSKI z Polski. Gość przemawiał przed zebraniem parlamentarzystami. Korzystając z okazji pobytu senatora w naszym mieście, zadaliśmy kilka pytań.

„KURIER WILENSKI”: Jak Pan, Panie Senatorze, widzi drogę Litwy do realnej niezawisłości i demokracji?
Tadeusz KŁOPOTOWSKI: Sądząc, że działalność polityczną Litwy są świadomi dyplomaci, które stoją przed tym krajem. Są świadomi problemów, które staną się bardzo pilne wtedy, kiedy Litwa osiągnie rzeczywistą, faktyczną niezależność, niepodległość. Mam tu na myśli przede wszystkim problemy ekonomiczne.

Ale – i to powiedziałem w swoim przemówieniu – Litwa będzie miała również problemy polityczne wynikające z obecności mniejszości narodowych. Problem ten będzie mniej ost-

ry w republice dlatego, że pewien sposób, współzycia między największą mniejszością polską w jakimś stopniu już zostały wypracowane. Polacy mają swoją reprezentację w parlamencie, mają swoje struktury organizacyjne. Jest możliwość dialogu. Teraz wszystko zależy od tego, jak dobrze ten dialog będzie przebiegał.

Wiem, że jest dobra wola ze strony polskiej i wierzę, że jest dobra wola ze strony litewskiej. Od zrozumienia wspólnego interesu Polaków i Litwinów żyjących na tej samej ziemi bardzo wiele zależy i zależy właśnie również litewskiej demokracji.

„KURIER WILENSKI”: Łą-

czy Pan dwa procesy, proces odzyskania niezawisłości z procesem formowania demokratycznego państwa.

Tadeusz KŁOPOTOWSKI: Procesy etniczne są również dlatego ważne, że rzutują potem na pewien nacjonalizm ekonomiczny. Nawet w Polsce mamy tego przykłady. Na przykład ograniczenia obrotem ziemią w zależności od narodowości posiadacza. To bardzo źle rzuca w stosunkach ekonomicznych i w przejściu do gospodarki wolnorynkowej. My też musimy pokonywać takie trudności. Obawiam się, że tutaj są one jeszcze większe. Ale tam nadzieję, że biorąc przykład z nas, lepiej poznając gospodarkę wolnorynkową i kraje demokratyczne polityki litewscy zdadzą sobie sprawę z tego, jak wielkie implikacje wynikają z ułożenia stosunków etnicznych.

Rozmawiał Józef SZOSTAKOWSKI

Co, kiedy, gdzie

◆ Po letnim zaciśnięciu w teatr – w sobotę w Operze Wileńskiej – otwarcie sezonu. Wystawioną zostanie opera „Litwini”. Artysty tego teatru zaprezentowali ją podczas bieżącego Świątowego Święta Muzyki, które trwały od 15 do 28 maja w Chicago. Premiera tej opery odbędzie się również w otworek.

◆ W sobotę w Sali Barokowej wystąpi organista Tomasz Bakucionis, który wykona utwory J. S. Bacha.

◆ Przenieśmy się teraz do sal wystawowych, a mianowicie do Pałacu Wystaw Artystycznych. Ostatni dzień w niedzielę obejrzą można wystawę fotograficzną „Nasza Litwa”, na którą złożyły się prace Raimonda Pakińskiego, Arturasa Baltenasa, Aleksieja Cwietskowa, Algirdasa Stalszysa.

◆ Kto nie zdążył obejrzeć ekspozycji białoruskich plastyków, radzimy to zrobić koniecznie, albowiem pokaz czynny również do 1 września włącznie.

◆ Natomiast fotograficy z Danii – grupa „Rotna” będą mieli swój pokaz do połowy września, jak również plastyczka Egge Kaziluniene.

◆ W gmachu tym regularnie, w niedziele wyświetlane są kreskówki dla dzieci. Tym razem – kreskówki amerykańskie. Początek – godz. 12.

◆ W galerii „Arka” obejrzać można pokaz autorski D. Iwanuskaitė.

o służbie w wojsku

Jak informuje ELTA, rząd Republiki Litewskiej czyni obecnie wszystko, aby młodzież Litwy, jak najszybciej mogła przetrwać służbę w Armii Sowieckiej i powrócić do domu. Rząd ma nadzieję, że najbliższym czasie wspólnie z odpowiednimi instytucjami ZSRR podjąć decyzję w tej kwestii.

Rząd Republiki Litewskiej apeluje do całej młodzieży Litwy, służącej w Armii Sowieckiej, stacjonującej zarówno na terytorium Republiki Litewskiej, jak i poza jej granicami, prosząc ją, aby nie opuszczała samowolnie jednostek wojskowych, zanim się nie ukaze odpowiedni rozkaz ministra obrony ZSRR.

Telewizja

SOBOTA, 31 SIERPNI
Wilno

11.25 – Kronika państwowa. (ros.) 11.45 – Sport. 12.25 – Z podróży po Ameryce. 12.45 – Zdrowie. 13.15 – Czerwone – miejsce, w którym nas rozstrzelano. 14.00 – Koncert. 14.25 – Nauczyciele amerykańscy dla litewskich szkół. 15.00 – Cudzego boku nie bywa. 16.00 – Mosty. 16.40 – Program białoruski. 17.00 – Okno. 18.00 – Wiadomości. 18.10 – Przegląd krajowy. 19.00 – Wiadomości wieczorne (ros.) 19.10 – Studio polskie. 19.20 – Miesiąc w rodzinie. 20.05 – Dobranocka. 20.30 – Panorama. 21.00 – Orkiestra młodzieży świata. 22.00 – Film fab. 23.15 – Wiadomości wieczorne. 23.30 – W kinie „Lato”.

Warszawa

9.00 – „W sobotę rano” – magazyn informacyjno-gospodarczy. 9.35 – „Ziarno” – program redakcji katolickiej dla dzieci i rodziców. 10.00 – Wiadomości poranne. 10.10 – Kino teletext. 11.25 – Walt Disney przedstawia. 11.25 – „Na zdrowie” – magazyn rekreacyjny. 11.45 – przyszłymi nie na barykady... Reportaż. 12.10 M. S. w lekkiej atletyce – Tokio-91. 14.45 – „Z Polski rokiem” – magazyn polonijny. 15.15 – „Zielona linia” – program red. rolnej. 15.30 – Piłkarska kadra czeka. 15.45 – „Siódemka” w „Jedynce” francuski program satelitalny. 16.45 – „Air-Show” – pokazy akrobacji lotniczej. 17.45 – W kinie i na kasie”. 18.15 – Telexpress. 18.35 – M. S. w lekkiej atletyce – Tokio-91. 19.55 – Z kamery wśród zwierząt”. 20.15 Dobranocka. 20.30 – Wiadomości. 21.05 – „Trzydzieści sekund nad Tokio” – film fab. prod. USA. 23.25 – „Sztuka i życie” – wyczerp autorski Ernesta Bryllla. 23.55 – Wiadomości wieczorne. 24.15 Dobranocka sobota. 24.40 – „Mac Gyver” (5) – serial prod. USA.

Moskwa I

6.30 – Koncert liryczny. 6.50 – Kreskówki. 7.30 – Gimnastyka rytmiczna. 8.00 – Poranny program rozrywkowy. 8.30 – TSN. 8.45 – Nasz sąd. 9.15 – Koncert. 10.30 – Burda Moden proponuje... 11.00 – Jutrzenka. 12.00 – Film fab. „Formuła miłości”. 13.30 – Lekkoatletyczne mistrzostwa świata. 15.00 – TSN. 15.15 – Film przedstawienie A. Ostrowski – „Intrata posada”. 17.50 – Melodie ludowe. 18.00 – Panorama międzynarodowa. 18.45 – Film fab. „Laleczka”. Odc. I i 2. 21.00 – Czas. 21.40 – Kreskówki dla dorosłych. 21.55 – Hokej. Puchar Kanady. ZSRR – CSRF. Podczas przerwy – TSN. 0.25 – „Europa plus”. 1.25 – Film fab. „Kradzież”. Odc. 2.

Moskwa II

8.00 – Gimnastyka poranna. 8.20 – Kreskówka. 8.55 – Język rosyjski. 9.25 – TV film dok. „Aeronaute”. 10.05 – TV film fab. „Gdy stają się doroc...”

Kalendarium

◆ Piątek (30.VIII) jest 242 dniem 1991 r. Do końca roku 123 dni.
◆ Znak Zodiaku – Panna.
◆ Imieniny: Rozy, Teki, Feliksa, Szczesnego.
◆ Wschód Słońca – 6.19, zachód – 20.20. Długość dnia 14 godz. 01 min.

11.10 – Świat w 6.10m ryjmy”. 12.00 – Program Rosyjskiej TV. 13.55 – Film dzieciom. 15.00 – Lekkoatletyczne mistrzostwa świata. 17.00 – Program Rosyjskiej TV. 19.00 – Film dok. 20.00. Wiad. 20.15 – Dobranocka. 20.30 – Koncert. 21.40 – Program Rosyjskiej TV.

NIEDZIELA, 1 WRZEŚNIA
Wilno

9.00 – Wiadomości. 9.15 – Niedzielne kazanie. 9.30 – W niedzielę rano. 11.30 – Program „Ojczyzna”. 13.00 – Język litewski. 13.30 – Niedzielną muzyką. 14.00 – Teatr młodzieży szkolnej. 14.55 – Koncert. 15.00 – Audycja religijna. 17.30 – Ludzie z wyspy Sutra. 18.00 – Wiadomości. 18.10 – Film fab. 20.00 – Dobranocka. 20.30 – Panorama. 21.00 – W studium – wstępne. 21.30 – Kuolys. 21.10 – Koncert. 21.30 – Stanowisko przewodniczącego RN Republiki. 22.00 – Skieplenia. 23.00 – Zajawa sesja. 23.20 – Wiadomości wieczorne.

Warszawa

8.55 – Program dnia. 9.00 – „Tydzień”. 10.00 – Teletext. „Safari” (ost.) – serial prod. czeskosłowacki. 11.40 – „Przygodę roślin” (12) – „Cesarz najędźców” – serial przyrodniczy prod. franc. 12.10 – „Notowania, czyli co się opłaca rolnikowi”. 12.35 – Telewizyjny koncert. 13.05 – „Wstępnie” – serial prod. wojskowy program dokum. 13.30 – Teatr dla dzieci. 14.25 – Magazyn „Morze”. 14.45 – Mistrzostwa świata w lekkiej atletyce – Tokio-91. 15.55 – „Tak to się zaczęło” – film dok. Mieczysława Siemienińskiego i Macieja Ziemińskiego. 16.40 – Telewizyjny teatr romantyczny. Wiersz Wiernicki „Restauracja”. 18.15 – Telexpress. 18.35 – Ref-ten, piosenkarz II korpusu armii Andersa, cz. I – „Daleka droga”. 19.30 – Telewizyjny koncert. 20.00 – Wyciecznika. 21.05 – „Kim jest ten chłopak?” (5) – serial prod. franc. 22.00 – Ref-ten, piosenkarz II korpusu armii Andersa, cz. 2 – „Czerwone maki”. 23.00 – 7 dni – świat”. 23.30 – Wiadomości wieczorne. 23.50 – Sportowa niedziela.

Moskwa I

8.00 – Gimnastyka rytmiczna. 8.30 – TSN. 8.45 – Ciągienie „Sportlot”. 9.00 – Wcześniej rano. 9.45 – Kreskówka. 10.00 – W służbie Ojczyzny. 11.00 – Poranny program rozrywkowy. 11.30 – W świecie zwierząt. 13.00 – Zdrowie. 13.30 – Godzina dla dzieci. 14.30 – Koncert filmowy. 15.00 – TSN. 15.15 – Film-koncert. 16.05 – Kreskówka. 16.15 – Lekkoatletyczne mistrzostwa świata. 17.05 – „Rokleccja”. 18.05 – Ludowe bajki i podania różnych krajów. 18.10 – Walt Disney przedstawia. 19.00 – Koncert. 19.45 – Premiera TV filmu fab. „Kobieta dla trzech”. 21.00 – Czas. 21.40 – Przegląd pikarski. 22.10 – Program sportowy. 23.10 – TSN. 23.30 – Koncert. 0.20 – „Śmierć Mariny Cwietajewej”. 1.20 – Koncert.

Pogoda

Litewska Służba Hydrometeorologiczna przewiduje na 30 sierpnia zachmurzenie zmienne, bez opadów. Wiatr północno-zachodni, umiarkowany. Temperatura 19–21 stopni.
W ciągu następnych dwóch dni bez opadów. Temperatura w nocy 6–11, w dzień 17–22 stopnie.

„MITSUBISHI” NA LITWIE

Prawdopodobnie już wkrótce zawitają do Litwy autokary słynnej japońskiej firmy „Mitsubishi”. Będą to nowoczesne wozy na 49 miejsc, z toaletami, maleńkimi bufetami. Zostaną one skierowane na nowe, najdłuższe trasy Wilno–Warszawa, Wilno–Hamburg.

MARZENIA O LICIE

Temat własnej jednostki monetarnej znów powraca na wokandy. Istnieją dwa poglądy na możliwość jego wdrożenia do systemu ekonomicznego kraju. Pierwszy uwzględnia wykorzystanie ogólnych talonów (jako zdublowanego rubla), do stopniowego przejścia na własną monetę. W tym wypadku ogólne talony wymienianoby na litę w relacji 1:1, normalne ruble zaś – po cenach komercyjnych, czyli lit kupowany za ruble byłby droższy. Drugi pogląd – nadaje ogólnym talonom nominalną wartość. Jaki będzie w tym wypadku stosunek lit do rubla – będzie zależało od stanu gospodarki i efektywności polityki monetarnej republiki.



A na razie ludzie nie spieszą z wydaniem „wagonek”. Do 20 sierpnia mieszkańcy Litwy otrzymali 360 mln ogólnych talonów, a do handlu wrócić zaczęły 39 mln. Od 21 sierpnia ogólne talony sprzedawane są w banku talony – talon za rubla (1:1). Prawdopodobnie będzie się je sprzedawało również w kioskach prasowych.

W bankach ZSRR zanotowano brak banknotów papierowych Litwa na razie nie odczuwa tego, ale wydawanie ich może być regulowane.

BANK LITEWSKI INFORMUJE:

Nazwa waluty	Sprzedż	Norma na osobę	Skup
Dolar USA	36.40	300	34.00
Marka niemiecka	20.76	500	19.40
Szyling austriacki	2.89	3700	2.70
Funt angielski	60.78	180	56.80
Gulden holenderski	18.40	600	17.20
Korona słowacka	5.35	2000	5.00
Dolar kanadyjski	31.78	340	29.70
Frank francuski	6.10	1780	5.70
Korona szwedzka	5.67	900	5.30
Dolar australijski	28.46	380	26.60
Frank szwajcarski	23.75	450	22.20
Korona norweska	5.24	2050	4.90
Marka fińska	8.45	1270	7.90

KTO URODZIŁ SIĘ 30 SIERPNI

Łatwo przesadza w analizie wianu i krytykowanu innych. Jest to człowiek, który mówi innym przykrości i „da ich własnego dobra”. Skromny, zamknięty w sobie, w towarzystwie zwłaszcza osób płci odmienniej – zachowuje się niezręcznie.

Małżeństwo niezbyt go interesuje i w nim czekają go nie raz przykrości.



Wady. Chętnie wraca się do spraw innych ludzi, jest niechętny, niedbaly.
Choroby – to w pierwszej linii niedomaganie kiszek.

KURIER Wileński

Dziennik społeczno-polityczny Rady Najwyższej i Rządu Republiki Litewskiej. Ukazuje się od 1 lipca 1953 r.

Nasz adres: 282084, Wilno, ul. Subocz 5.

Indeks 67218
Cena 10 kop.

Zam. nr 1517.
Nr rejestracji – 322.
Drukarnia „Wilitts”.

Zastępca redaktora Krystyna ADAMOWICZ

TELEFONY:
Redaktor – 22-42-48, zastępca redaktora, sekretarz odpowiedzialny – 61-38-34.
Działy: państwa i samorządu terenowego; ekonomiczny – 62-67-19; etyki, rodziny i prawa; szkolnictwa i młodzieży; literatury i sztuki; telefonów i sportu – 61-71-25; język polski; literatury; listów, życia wsi; korespondentów – 22-37-38; techniczny i z aktualności; handlu, usług i komunikacji – 61-15-16. Fax – 22-42-48.

ZYSK, KONTAKTY, POWODZENIE – TO W „KURIERZE” OGŁOSZENIE.

Biuro ogłoszeń i reklamy (przy ul. Subocz 5) czynne jest codziennie w godz. 9-17 w dniach pracy. Tel. 61-68-61.